Nr 232 NAL. OPŁA[cona]
Kraków, Piątek 9 Października 1925. Rok XLIV.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicę . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1579.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Nowe żądanie pełnomocnictw i expose premjera

Kraków, 7 października.

(Ż) Rząd wniósł wczoraj do Sejmu **projekt ustawy budżetowej** na r. 1926 i trzy projekty ustaw, ujętych jedną nazwą ustaw sanacyjnych. Tym projektom ustawowym premjer poświęcił godzinne przemówienie, starając się w niem zobrazować całokształt sytuacji gospodarczej państwa i dołączając do tego kilka uwag o sytuacji międzynarodowej.

Dyskusja nad ekspose premjera odbędzie się w piątek. Jakikolwiek jest stosunek poszczególnych klubów sejmowych do tego zarysu programu gospodarczego, który przedstawił premjer, niewątpliwie obecna sytuacja międzynarodowa zaważy na tem, co przedstawiciele poszczególnych klubów sejmowych powiedzą w dyskusji. Nie można ani zbyt ostro krytykować rządu, ani zgoła wyrazić rządowi votum nieufności w chwili, gdy członek tego rządu, min. Skrzyński, walczy w Locarno w bardzo trudnych warunkach o zapewnienie bezpieczeństwa zachodnich granic Polski. Byłoby to podrywaniem stanowiska w Locarno min. Skrzyńskiego, który — w razie obalenia rządu — zawisłby tam poprostu w powietrzu. Jednakże sytuacja międzynarodowa i pobyt min. Skrzyńskiego w Locarno nie może być tą platformą, z której jedynie wolno oceniać ekspose premjera, bo o zbyt ważne i poważne rzeczy tu chodzi. Stosunek do mowy premjera będzie oceną przez Sejm zamierzeń gospodarczych rządu w chwili, którą sam premjer nazwał szczególnie trudną w zakresie stosunków gospodarczych i finansowych.

Właściwy program gospodarczy do zamierzeń rządu znajduje się w projektach zgłoszonych ustaw sanacyjnych, które przytaczamy w obszernem streszczeniu na innem miejscu. — Rząd w tych projektach domaga się niesłychanie daleko idących pełnomocnictw, które dałyby mu poprostu dyktaturę finansową i gospodarczą w państwie. Rząd nie cofnął się nawet przed żądaniem bardzo daleko idącego ukrócenia autonomji Banku Polskiego na korzyść ministra skarbu, pomimo, że sam premjer w swojem ekspose pełną niezależność Banku Polskiego od rządu uznał za rzecz niezmiernej wagi.

Sejm otrzymał projekty ustaw sanacyjnych na godzinę przed rozpoczęciem się posiedzenia tak, że kluby i nawet poszczególni posłowie nie mogli jeszcze zająć wobec nich żadnego stanowiska. Ale niezależnie od stosunku Sejmu do nowych pełnomocnictw rządu nie można powstrzymać się od wyrażenia wątpliwości, czy chwila obecna jest odpowiednia i właściwa dla obrad Sejmu nad temi żądaniami.

Rząd z pewnością uważa ustawy sanacyjne za rzecz niezmiernej wagi i nie ulega wątpliwości, że swoje dalsze pozostanie u władzy będzie uzależniał od uchwalenia tych ustaw. Są to zaś rzeczy zanadto poważne, by Sejm mógł nad niemi obradować pod presją moralną, jaką niewątpliwie są obrady w Locarno i dlatego byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby decyzja Sejmu w sprawie tych ustaw zapadła dopiero po powrocie min. Skrzyńskiego. W chwili obecnej rząd uczyniłby z pewnością bardziej właściwie, gdyby zamiast żądać nieograniczonych pełnomocnictw, wniósł był do Sejmu projekt ustaw konkretnych.

Stosunek Sejmu do żądania pełnomocnictw nie może być życzliwy, a raczej nie powinien być, bo już na różnych pełnomocnictwach rządowych porobiliśmy bardzo złe doświadczenia. Ale ostatecznie stanowiska naszego Sejmu nie można przewidzieć. Sejm zanadto chętnie umywa od wszystkiego ręce, zanadto skwapliwie zrzuca z siebie odpowiedzialność na rząd, a tem samem oczywiście zabija swoją powagę i znaczenie i pośrednio upoważnia rząd do domagania się wszystkiego, czego dusza zapragnie. Posłowie odnoszą z tego tą smutną korzyść, że na wiecach wyborczych mogą z patetycznym gestem mówić, iż rząd wszystkiemu winien i tą drogą przygotowywać sobie ponowne mandat. Ale sprawa publiczna na tem cierpi i niewątpliwie ma rację poseł Dimand, który w wywiadzie z korespondentem »Il. Kurjera Codz.« oświadczył:

»Pełnomocnictwa (dotychczasowe) nie były dla p. Grabskiego, tylko dla jego pomocników, którzy nie dorośli do wysokości zadania. Uważam, że Sejm powinien mieć odwagę decyzji bronić swego autorytetu w interesie państwa. Wszelkie dyktatury zawiodły, a obecne nasze położenie jest silnym argumentem przeciw dyktaturze«.

Samo ekspose nie przyniosło nic nowego potem, co premjer już powiedział przed kilku dniami na posiedzeniu Tymczasowej Rady Gospodarczej i właściwie nie było nawet zarysem programu. Rząd zresztą sam to rozumie, bo nawet premjer powiedział, że nad wytworzeniem programu polityki gospodarczej państwa rząd pracuje od roku — a zatem go niema jeszcze. To, co premjer zaraz później powiedział, że ten nieistniejący program rząd wprowadza w życie, to już było powiedzenie »zum Fenster hinaus«.

Rząd niema programu gospodarczego i ekspose go nie zawierało! Nie mamy ani programu polityki podatkowej, ani taryfowej ani celnej. Gdybyśmy mieli jeden z tych programów, nie byłoby ciągle zmieniających się zarządzeń rządu, które czynią wrażenie szukania po omacku. Premjer w tych sprawach nic nie powiedział programowego poza luźnemi zdaniami, że podwyższa się taryfy celne dla ochrony produkcji krajowej, obniża taryfy kolejowe dla eksportu i że potrzebne są różne ulgi podatkowe. **Programu tych wszystkich taryf, związanych w jedną całość, rząd nie dał, bo go nie ma — ale nie zapowiedział ich wniesienia.**

To wszystko jest właśnie **szukaniem po omacku.**

Zreszta ogólniki, które premjer przytoczył, są słuszne. Potrzeba podnieść produkcję własną, powiększyć eksport i obniżyć import, a przedewszystkiem uzyskać wielką pożyczkę zagraniczną dla zlikwidowania przesilenia finansowego. Ale sposoby, które premjer dla uzyskania tych celów przedstawił, w pierwszej mierze ustawy sanacyjne, **nie wywołują przekonania, że cele te będą osiągnięte.**

Premjer poświęcił jeszcze kilka uwag **budżetowi na r. 1926 i znowu to, co powiedział, nie może zadowolić.** Premjer wskazał, że pomimo podniesienia o 10 procent norm uposażenia, a o 18 procent wydatków rzeczowych, budżet jest mniejszy o 290 milj. zł. od poprzedniego **Ale czy tak jest rzeczywiście?** Na podstawie wydatków miesięcznych można przypuścić, że budżet faktyczny na r. 1925 wyniesie tylko około 1900 milj. zł., a więc mniej więcej tyle, ile wynosi »oszczędnościowy« budżet, preliminowany na r. 1926. **Oszczędności są więc jedynie na papierze,** ale niema ich w rzeczywistości. Lecz i niezależnie od tego budżet r. 1925 był papierowy, bo trzeba go było ratować i »dochodami« z emisji bilonu i z pożyczki zagranicznej. Można wyrazić bardzo poważne obawy, czy także budżet preliminowany na r. 1926 nie pozostanie jedynie na papierze.

Ale tu Sejm musi z całą powagą spełnić najważniejszą rzecz, dla której jest wybierany. — **Skontrolować najdokładniej budżet i z nierealnego zmienić go w zupełnie realny.**

Ekspose nawet w obecnym Sejmie nie wywarło dobrego wrażenia. Sejm przyjął je chłodno.

Posiedzenie Sejmu

Warszawa, 7 października.

Wczorajsze pierwsze powakacyjne posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 popoł. Na posiedzeniu zjawił się w komplecie rząd, loża dyplomatyczna, jak również loża prasowa i galerja dla publiczności były przepełnione.

Na wstępie marszałek **Rataj** zawiadomił o **przyjęciu przez Senat szeregu ustaw oraz o wpłynięciu wniosku o ściganiu posłów Szapiela, Ballina, Wygockiego, Bryla i Hołowacza.** Z kolei marszałek poświęcił krótkie **przemówienie wspomnieniom pośmiertnym zmarłych posłów Raczkiemu, Browsfordowi i Hulakowi.** — Przemówienia marszałka posłowie wysłuchali stojąc.

Następnie marszałek zaproponował uzupełnienie porządku dziennego pierwszem czytaniem projektu ustaw: 1) **O środkach złagodzenia przesilenia finansowego;** 2) **O środkach ograniczenia wydatków państwowych** i innych związków prawno-publicznych; 3) **O środkach tymczasowego popierania produkcji krajowej i** jednak ze strony jednego z Niezależnej Partji **poprawy bilansu płatniczego.** Wobec protestu Chłopskiej, uzupełnienia tego dnia nie można było przeprowadzić.

Wkońcu marszałek napiętnował, **jako krok niewłaściwy w najwyższym stopniu, zwrócenie się jednego z klubów sejmowych do Ligi Narodów z prośbą o interwencję w sprawie projektowanej ustawy o reformie rolnej,** która jest jeszcze przedmiotem obrad parlamentu. Marszałek oświadczył, że odwołanie się członków izby ustawodawczej do obcych czynników, o wywarcie nacisku na tę izbę, **godzi niewątpliwie w podstawy parlamentu.**

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek udzielił głosu posłowi **Barlickiemu,** który w imieniu klubu parlamentarnego PPS. wniósł interpelację w **sprawie odbycia wiecu poselskiego socjalistycznego w Gnieźnie,** gdzie władze lokalne oświadczyły, że wiec nie może się odbyć **z powodu bliskości granicy.** Na sali rozległy się **okrzyki oburzenia.** Marszałek Rataj oświadczył, że **zawiadomi o tem zajściu ministra spraw wewnętrznych.**

Z kolei zabrał głos premjer Grabski i wygłosił ekspose. Z chwilą pojawienia się na trybunie premjera na ławach posłów z klubów Niezależnej Partji Chłopskiej i Wyzwolenia rozległy się okrzyki przeciw p. Grabskiemu.

Dyskusję nad ekspose premjera, którą na innem miejscu omawiamy, postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia. Będzie ona **połączona z dyskusją nad projektami ustaw sanacyjnych.** Po odłożeniu ślubowania poselskiego przez nowych posłów Symforjana **Drewnowskiego i Józefa Przybyszewskiego,** posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie 9 bm.

Rząd domaga się specjalnych pełnomocnictw gospodarczych i administracyjnych

Warszawa, 6 października.

Dzisiaj o godzinie 1 w południe **minister skarbu** złożył do laski marszałkowskiej **trzy projekty ustaw, tak zwanych sanacyjnych.**

Pierwszy projekt zawiera ustawę o szczególnych **środkach załagodzenia przesilenia finansowego, drugi projekt** zawiera ustawę o środkach **tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego, trzeci projekt** wreszcie odnosi się do środków **ograniczenia wydatków państwowych** i dla innych związków prawno-publicznych.

Projekt ustawy o załagodzeniu przesilenia finansowego

POŻYCZKA ZAGRANICZNA POD ZASTAW MONOPOLU.

Pierwszy projekt ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego w art. pierwszym **upoważnia ministra skarbu do zaciągnięcia do łącznej wysokości 1 miljarda złotych w złocie, lub równowartości tej sumy w walutach obych, pożyczek państwowych,** którym muszą być przyznane **szczególne uprawnienia,** gwarancje i zwolnienia od podatków i opłat, które mogą być **zabezpieczone zastawem jednego z monopolów państwowych.** Szczegółowe warunki tych pożyczek, a zwłaszcza stopę dyskontową, **określa minister skarbu dla każdej pożyczki zosobna.**

Projekt upoważnia również ministra skarbu prócz wydzierżawienia monopolu zapałczanego, do wydzierżawienia jeszcze jednego z monopolów państwowych w całości lub częściowo.

Do czasu zaciągnięcia wskazanych w art. 1 pożyczek, minister skarbu jest **upoważniony do zaciągania zagranicznych kredytów,** przeznaczonych na cele **stabilizacji złotego.** Łączne obciążenie skarbu państwa z tytułu tych zobowiązań i umów nie może przekraczać sumy **dwustu miljonów w złocie.**

12 ZŁOTYCH BILONU NA GŁOWĘ OBYWATELA.

Artykuł 2 zmienia ustawę z 15 lipca 1925 roku o **wypuszczeniu biletów skarbowych** w tym sensie. iż ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów skarbowych **nie może przekraczać 100 miljonów złotych.**

Artykuł 4 zmienia odpowiedni artykuł ustawy z 23 kwietnia 1924 roku i powiada: **Obieg monet złot. jest nieograniczony, natomiast łączny obieg monet srebrnych, niklowych i bronzowych,** oraz monet, wypuszczonych na mocy artykułu 14 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w przedmiocie systemu monetarnego, **nie może przenosić kwoty 12 złotych na każdego mieszkańca Rzeczypospolitej.**

OGRANICZENIE AUTONOMJI BANKU POLSKIEGO.

Artykuł 5 przyznaje ministrowi skarbu prawo **wkroczenia na wypadek stwierdzenia, iż działanie Banku Polskiego narusza prawo lub statut,** albo **też jest szkodliwe dla interesów publicznych,** w szczególności przez zagrożenie bezpieczeństwa złożonych wkładów.

Artykuł 6 upoważnia ministra skarbu do udzielania pomocy **tym instytucjom kredytowym, które zasługują na nadzwyczajną pomoc kredytową.** Pomocy tej udziela minister skarbu do łącznej sumy 100 miljonów złotych za pośrednictwem **Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Projekt ustawy o poparciu produkcji krajowej

Artykuł 1 tej ustawy upoważnia ministra skarbu **do czynienia ulg w pobieraniu podatków i opłat państwowych,** oraz w pobieraniu **wszelkich danin komunalnych** poszczególnym gałęziom przemysłu i produkcjom, posiadającym szczególne znaczenie gospodarcze.

Artykuł 2 postanawia, iż dla towarów, posiadających **specjalne znaczenie eksportowe,** minister kolei ustali **specjalne taryfy przewozowe przynajmniej na przeciąg jednego roku.**

Artykuł 3 zabrania wszelkim instytucjom państwowym, prywatnym, oraz działającym w myśl przepisów prawa publicznego **kupowania jakichkolwiek towarów pochodzena zagranicznego** bez upoważnienia właściwego ministra, wydanego w porozumieniu z min. skarbu i handlu.

Artykuł 4 zakazuje przemiału pszenicy na mąkę poniżej 80%, oraz wprowadzenia do handlu mąki pszennej innych gatunków.

PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Artykuł 5 stanowi, iż **minister spraw wewnętrznych** w porozumieniu z właściwym ministrem władny jest określić w drodze rozporządzenia wykonawczego **roczny kontyngent paszportów ulgowych, oraz zasady repartycji tegoż kontyngentu.** W wypadkach szczególnej wagi państwowej, lub z bardzo ważnych innych względów natury ogólnej, **ulgi dla paszportów zagranicznych będą udzielane poza kontyngentem** na warunkach, jakie określi specjalne rozprządzenie Rady ministrów.

Ograniczenie wydatków państwowych

PAŃSTWOWA RADA OSZCZĘDNOŚCIOWA.

Trzeci projekt ustawy o środkach ograniczenia wydatków państwowych w rozdziale I. **ustanawia państwową Radę oszczędnościową na przeciąg dwóch lat, jako organ doradczy i opinjodawczy** w sprawach, związanych z wydatkowaniem funduszów publicznych.

Wedle artykułu drugiego, **do zakresu działania** państwowej Rady oszczędnościowej należy zaprojektowanie planu **przeprowadzenia oszczędności w gospodarce państwa i związków prawno-publicznych,** dalej projektowanie **bądź nowych ustaw, bądź też zmian w starych ustawach,** zmierzających do oszczędności gospodarczej państwowej, opinjowanie na żądanie rządu **projektów ustaw, pochodzących z inicjatywy Sejmu lub rządu,** a powodujących wydatki bądź ze skarbu państwa, bądź z innych funduszów prawno-publicznych, przedstawianie ministrowi skarbu, oraz właściwemu ministrowi **wniosków w sprawie przeprowadzania oszczędności, koniecznych w administracji państwa i gospodarce przedsiębiorstw państwowych,** oraz opinjowanie ze stanowiska finansowo-gospodarczego spraw, dotyczących **reformy administracji państwa i innych związków prawno-publicznych.**

Państwowa Rada oszczędnościowa składa się, wedle artykułu 5, **z pięciu posłów, wybranych przez Sejm** zwykłą większością głosów, z **pięciu przedstawicieli rządu,** powołanych z pośród funkcjonarjuszów państwowych cywilnych i wojskowych, przez Radę ministrów **na wniosek ministra skarbu, z przewodniczącego, powołanego przez prezydenta Rzeczypospolitej** na podstawie uchwały Rady ministrów, powziętej po uprzedniem **porozumieniu się prezesa Rady ministrów** co do osoby przewodniczącego **z wybranymi przez Sejm członkami Rady.**

OGRANICZENIE WYDATKÓW ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

W rozdziale 3 art. 15 powiada, iż w **ciągu 3 lat** od wejścia w życie niniejszej ustawy, mogą być **wszystkie wydatki inwestycyjne i nadzwyczajne związków komunalnych** i innych związków prawno-publicznych dokonywane tylko **za uprzednią zgodą właściwego ministra w porozumieniu z ministrem skarbu.** W razie niezastosowania się **do zarządzeń,** wydanych w zakresie administracyjno-finansowym, władze nadzorcze mogą na wniosek delegata rządowego **rozwiązać reprezentację odnośnego związku i mianować na przeciąg trzech lat komisarza rządowego.** Komisarzowi rządowemu przysługują **wszystkie uprawnienia organów** uchwalających i wykonawczych związku.

Walka w Locarno o pakt wschodni już się rozpoczęła

Stanowcza deklaracja pełnomocnika francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 7 października. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu rzeczoznawców **zajmowano się kwestją paktów wschodnich.** — Przedstawiciel niemiecki Gaus oświadczył, że otrzymał od swego rządu zlecenie, **ażeby protestował energicznie przeciw wszelkiej łączności między paktem zachodnim a gwarancją granic wschodnich.** Rzeczoznawca francuski **Fromageot** oświadczył, że Francja **nie może się zgodzić na załatwienie paktu nadreńskiego, gdyby równocześnie nie rokowano o pakty wschodnie w ramach ogólnego bezpieczeństwa.**

W kołach politycznych oświadczają, że **rozbieżne to stanowisko spowodowało nastrój pesymistyczny.**

Chamberlain o udziale Skrzyńskiego w koferencji w Locarno

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Jeden z korespondentów polskich donosi z Locarno, że minister **Chamberlain zapewnił go o tem, iż minister Skrzyński i Benesz, skoro tylko przyjadą do Locarno, wezmą udział w konferencji na stopie zupełnej równości.**

Projekt odbycia dwóch konferencyj równoległych został już zaniechany. Minister Skrzyński zasiądzie przy ogólnym stole, gdyż i tak sprawy, nie interesujące Polskę, będą już przedtem załatwione.

Wyjazd min. Skrzyńskiego do Locarno

Warszawa, 7 października (AW). Minister Skrzyński przepędził dzień wczorajszy przed odjazdem do Locarno **bardzo pracowicie.** Rano **premjer Grabski konferował z Prezydentem Wojciechowskim** na temat wyjazdu ministra spraw zagranicznych. O godz. 11 rano premjer przyjął w ministerstwie skarbu min. Skrzyńskiego, który następnie o godz. 12 był przyjęty przez Prezydenta w Belwederze. Po południu minister Skrzyński *konferował z marszałkiem* **Ratajem i** ***niektórymi*** **przywódcami klubów.**

O godz. 21 wieczorem minister Skrzyński **wyjechał do Locarno.**

Zarys paktu reńskiego, opracowanego w Londynie

Sensacyjne rewelacje prasy włoskiej

Locarno, 7 października (AW). Wielką sensację wywołało tu ogłoszenie w prasie włoskiej a mianowicie w »Corriere dela Sera« i »Popolo d'Italia« **projektu paktu bezpieczeństwa,** opracowanego w swoim czasie przez rzeczoznawców prawnych w Londynie, a będącego podstawą obrad w Locarno.

Ten akt niedyskrecji zaskoczył wszystkie delegacje kongresu.

Wedle projektu, ogłoszonego przez owe pisma, pakt ten składa się ze wstępu i 11 paragrafów. Paragraf 7 dotyczy sprawy wstąpienia **Niemiec do Ligi Narodów. Paragraf 11,** końcowy, mówi o zobowiązaniu się Niemiec do zawarcia podobnego paktu **w sprawie ich granic wschodnich.** Trzecim ważnym paragrafem jest paragraf 6, w którym ma być stwierdzone, że pakt **nie odbierze sprzymierzonym prawa do stosowania sankcyj,** do których sprzymierzeni są uprawnieni na zasadzie **traktatu wersalskiego.**

Na wstępie jest powiedzane, że pakt ma zastępować **dawny traktat o neutralności belgijskiej.**

Pomyślny przebieg polsko-sowieckich rokowań kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Wedle relacyj otrzymanych od rządu polskiego, **rokowania kolejowe polsko-sowieckie w Moskwie rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie tak, że przewidzane jest szybkie ich zakończenie.** Osiągnięto porozumienie co do szeregu dotychczas spornych zagadnień i **stworzono podstawę prawidłowych stosunków kolejowych między oboma państwami.** Ostateczny wynik stanie się wiadomy po powrocie delegacji polskiej.

Rokowania o traktat handlowy z Rosją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Rokowania o traktat handlowy polsko-sowiecki mają się rozpocząć w pierwszych dniach listopada. Dotychczas wszelkie prace przedwstępne są w stanie przygotowawczym.

Wyjazd delegacji polskiej dla rokowań z Litwą

Warszawa, 7 października (PAT). Dziś wyjeżdża na dalsze **rokowania z delegacją rządu litewskiego, delegacja polska** w składzie następującym: Przewodniczący i pierwszy delegat **Leon Wasilewski,** drugi delegat radca legacyjny **Marjan Szumlakowski,** radca prawny i ekspert do spraw konsularnych naczelnik wydziału konsularnego **Karol Poznański,** ekspert ministerstwa kolei naczelnik wydziału **Tyszyński,** ekspert ministerstwa robót publicznych naczelnik wydziału **Konopka,** oraz sekretarz delegacji **Michał Czudowski.**

Litwa zabiega o konsulat w Gdańsku

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Gdańsk, 7 października. Krążą tu pogłoski, **jakoby Litwa starała się w senacie o stworzenie konsulatu. Senat gdański ma się odnosić życzliwie do tych propozycyj.** Zauważyć jednak należy, że konsulat litewski może być utworzony **w Gdańsku dopiero po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Polską jako kierowniczką spraw zagranicznych Wolnego Miasta.**

Komuniści węgierscy przed sądem doraźnym

Budapeszt, 7 października (AW). B. komisarz ludowy **Rakozi i jego 46 towarzyszy komunistów,** aresztowani pod zarzutem organizowania spisku przeciw obecnemu rządowi, **staną przed sądem doraźnym.**

Rozwój stosunków społecznych a reforma szkoły

I.

Syntezą dążeń reformatorskich i postulatów w dziedzinie wychowania współczesnego, jest **idea szkoły twórczej**, która przybiera się dziś w kształty konkretne i której stopniowe urzeczywistnienie dokonuje się we wszystkich niemal krajach. Idea szkoły twórczej narodziła się pod wpływem rozwijających się stosunków społecznych w nowej epoce kulturalnej. Szkoła twórcza jest więc wytworem działających obecnie sił społecznych, jest koniecznością doby dzisiejszej, wynikającą z samego życia. — Chcąc zrozumieć ideę szkoły twórczej, poznać jej formy i wniknąć w treść i ducha nowej szkoły, musimy sobie uświadomić warunki życia obecnego i działanie sił społecznych, tudzież ich wpływ na wychowanie.

Podstawą teorji pedagogicznej i działalności wychowawczej jest obok filozofji i psychologji przedewszystkiem socjologja, t. j. nauka o człowieku w społeczeństwie, według Comte'a teorja statyki i dynamiki społecznej. Jednostka ludzka żyje i żyć musi w społeczeństwie, jako w swem środowisku naturalnem, w którem się rodzi i rozwija, a życie człowieka poza społeczeństwem może być tylko pomyślane abstrakcyjnie i jest w rzeczywistości niemożliwością. Socjologja bada między innemi wpływ życia społecznego na życie fizyczne, umysłowe i moralne jednostki ludzkiej, wykazując zależność jej od warunków przyrodniczych, od środowiska, od zwyczajów panujących, od wierzeń i wytworzonych w ciągu długich okresów dziejowych form współżycia. Życie uczuciowe jednostki pozostaje pod silnym wpływem środowiska, w którem dana jednostka się rozwija. Środowisko społeczne jest zatem doniosłym czynnikiem wychowawczym i stąd też wychowawca winien poznać ów czynnik, wniknąć w jego treść i ducha.

Wielu pedagogów i filozofów społecznych, jak Durkheim, Dewey, Barth, Natorp, Znaniecki, Kawera i inni, określa wychowanie jako jedną z najważniejszych funkcyj społecznych. Durkheim, znakomity socjolog i pedagog francuski, ujmuje wychowanie, jako sprawę wybitnie społeczną, a to zarówno ze względu na jego pochodzenie, jak i na jego funkcje. Stąd też pedagogja zależy od socjologji więcej, aniżeli wszystkie inne umiejętności. Wychowanie — mówi Durkheim — jest czynnością, sprawowaną przez generacje starsze, wywierające wpływ na pokolenie jeszcze niedojrzałe do życia społecznego. Zadaniem jego jest obudzić i rozwinąć w dziecku pewną ilość właściwości fizycznych, intelektualnych i moralnych, jakich wymagać będzie od niego społeczność polityczna jako całość i środowisko zawodowe, w którem mu żyć i działać przypadnie.

Z podanej tu definicji wynika, że wychowanie polega na metodycznem uspołecznieniu młodego pokolenia. W każdej bowiem jednostce ludzkiej istnieją, według Durkheima, niejako dwie istoty. Jedna jest zespołem wszystkich właściwości intelektualnych, dotyczących życia osobistego jednostki; stanowią one to, coby nazwać można **bytem indywidualnym**. Drugą zaś stanowi system pojęć, uczuć i przyzwyczajeń, wytworzonych wskutek oddziaływania grupy na jednostkę. Są to wierzenia religijne, przekonania, praktyki moralne, tradycje narodowe i zawodowe, sądy zbiorowe wszelkiego rodzaju. Ich całość stanowi **istotę społeczną**. Otóż kształcenie i tworzenie tej istoty społecznej w dziecku jest celem wychowania.

Jednakże wiadomo, że treść istoty społecznej, t. j. system pojęć, uczuć i przyzwyczajeń, w różnych epokach dziejowych jest różny, ulega ciągłym zmianom i ewolucji. Rozwój stosunków społecznych wpływał zarówno na formy wychowania, jak i na ostateczny cel wychowania. W epoce historycznej, uznającej podział na ludzi wolnych i niewolników, wychowanie dzieci musiało być zasadniczo różne, zależnie od pochodzenia i ich „istota społeczna" zawierała pod wielu względami treść odmienną. Właściwie wychowanie refleksyjne, ujęte w pewien system zasad, środków i celów, dotyczyło wyłącznie dzieci obywateli wolnych, dzieci zaś niewolników wychowywały się samorzutnie i przygodnie. Ustrój kastowy, jak n. p. w starożytnym Egipcie, w Indjach, lub feudalny w średniowiecznych państwach Europy, musiał w konsekwencji wytworzyć wychowanie kastowe i stanowe, gdzie tylko pochodzenie decydowało o jakości edukacji. W państwach, rządzonych absolutnie, cel wychowania nie mógł być inny, jak tylko urobienie wiernych i ślepo posłusznych **poddanych**. Dopiero w ustroju demokratycznym i republikańskim, możliwe jest wychowanie wolnego **obywatela** i świadomego swych celów, tworzącego wartości społeczne i kulturalne. W takim ustroju społecznym wyłania się też konieczność wychowania refleksyjnego dzieci wszystkich obywateli bez względu na stan i pochodzenie; ustrój taki zapewnia wszystkim dzieciom możność kształcenia się w dowolnie obranym kierunku, zależnie od uzdolnienia i zainteresowania.

Dr Henryk Rovid.

Zjazd inspektorów pracy

W dniu 6 bm. o godz. 11 przed południem odbył się w ministerstwie pracy i opieki społecznej siódmy ogólno-państwowy zjazd inspektorów pracy. Program zjazdu ma charakter sprawozdawczy, ze szczególnem uwzględnieniem kwestji czasu pracy, bezrobocia i organizacji pracy. Otwarcia zjazdu dokonał minister pracy i opieki społecznej Sokal. Do prezydencji zjazdu zaproszono minister inż. Nawratila, inspektora pracy okręgu lwowskiego, jako najstarszego wiekiem inspektora pracy.

KRONIKA

Kraków, 7 października.

Nowy teatr we Lwowie

A. W. donosi ze Lwowa:

Dnia 5 b. m. w sali przy ulicy Rejtana odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowego teatru artystycznego pod nazwą: »Semafor«. Teatr, oparty na doświadczeniach rosyjskiego »Niebieskiego Ptaka« i polskiej »Reduty«, poszukiwać będzie nowych czysto polskich form scenicznych. Kierownikami teatru są: Stanisław Maykowski i Józef Mayen. Wśród depesz gratulacyjnych, jakie otrzymało kierownictwo „Semafora" od wybitnych osób świata literackiego, znajdują się depesze od Reymonta, Orkana, profesora Klamera i innych.

Bunt więźniów w Przemyślu

Z Przemyśla donoszą 6 b. m.:

Tutejsze więzienie przy sądzie okręgowym było wczoraj widownią zajść, świadczących o wpływie przykładów, jakiemi były bunty w więzieniach Świętokrzyskiem i Łomżyńskiem. Oto przed wieczorem więźniowie w jednej z cel zaczęli krzyczeć i nawoływać więźniów cel sąsiednich. Robiło to wrażenie sygnału do ogólnego buntu. Na odgłos krzyków zbiegli się dozorcy. Do celi jednak nie mogli się dostać. Drzwi były zabarykadowane. Musiano je wyważyć. Ale wówczas więźniowie podpalili siennik, chcąc widocznie w ten sposób ułatwić sobie ucieczkę. I ta próba nie udała się jednak. Dozorcy ugasili pożar. Obezwładnili więźniów i rozlokowali ich po innych celach. W ten sposób próbę buntu zlikwidowano.

Wkórtce potem przybył prokurator sądu okręgowego i wdrożył dochodzenie.

Aresztowanie dwóch urzędników gdańskiego urzędu celnego

P. A. T. donosi z Gdańska:

W związku z nadużyciami, wykrytemi niedawno w gdańskim urzędzie celnym w Althofie, donoszą, że dwaj urzędnicy gdańscy, Niemcy, pełniący służbę przy urzędzie celnym, którzy dopuścili się wspomnianych nadużyć, zostali osadzeni w areszcie śledczym. Ponadto kierownik tego urzędu, oraz jeden z urzędników, zostali zawieszeni w urzędowaniu.

Śmierć Polki przy katastrofie samolotu

Z Chicago donoszą:

Lotnik amerykański, Workman, wzniósł się na aeroplanie z narzeczoną swoją, Polką, Rozalją Podlesiakówną, na wysokość 2.000 stóp. W chwili, gdy lotnik opuszczał się na ziemię i znajdował się na wysokości 200 stóp, motor nagle przestał działać i aeroplan runął na ziemię. Lotnik i narzeczona ponieśli śmierć na miejscu.

Międzynarodowy kongres aeronautyczny

PAT donosi z Brukseli:

W dniach od 6 do 10 bm. obraduje tutaj trzeci międzynarodowy kongres żeglugi powietrznej, z udziałem przedstawicieli 22 narodów. W pracach kongresu brać będzie udział zgórą 400 osób. Lista państw, biorących udział w kongresie, jest następująca: Argentyna, Brazylja, Belgja, Hiszpanja, Stany Zjednoczone, Danja, Finlandja, Włochy, Japonja, Norwegja, Polska, Portugalja, Rumunja, Rosja, Serbja, Szwecja, Szwajcarja i Czechosłowacja.

ZIEMIA Z POBOJOWISK KOŚCIUSZKOWSKICH DLA KRAKOWA. Onegdaj przed południem prof. Kelly z Ameryki, który przybył do Polski dla studjów nad naszą kulturą, przywiózł pismo »Stowarzyszenia synów amerykańskiej rewolucji« ze stanu Massachusets, które to Stow. wybrało z wielkim pietyzmem grudki ziemi z pobojowisk, na których walczył Kościuszko, a także z jego ogródka. Cenną tę pamiątkę w specjalnej metalowej szkatułce wręczył prof. Kelly rektorowi Uniw. Jag. drowi Rostworowskiemu z prośbą, aby zwrócił się do prezydjum miasta o należyte umieszczenie jej, czy to na Kopcu Kościuszki, czy w krypcie w Katedrze wawelskiej. P. rektor onegdaj po południu wręczył tę szkatułkę p. komisarzowi rządu Ostrowskiemu, który zawiadomił, że specjalny komitet dla uczczenia tej pamiątki już został utworzony i zajmie się wykonaniem życzenia ofiarodawców.

WYSTĘPY CHÓRU AKADEMICKIEGO Z KRAKOWA. Z Bukaresztu donoszą: Występy Chóru Akademickiego z Krakowa w różnych miastach Rumunji, jak w Czerniowcach, Kiszyniewie, Braile i Constanzy, cieszyły się niezwykłem powodzeniem. W sobotę odbył się w stolicy wielki koncert, na którym Chór krakowski był entuzjastycznie oklaskiwany. W niedzielę akademicy krakowscy wykonali w kościele polskim podczas nabożeństwa szereg pieśni. Tegoż dnia w towarzystwie posła Wielowieyskiego złożyli wieniec na mogile »Nieznanego żołnierza«. Wczoraj w Towarzystwie śpiewackiem »Cantarea Roumaniei« podejmowano gości polskich, przyczem oba chóry wykonały szereg utworów pod batutą Walewskiego i Boteza. W pierwszym dniu pobytu Choru akademickiego poseł Wielowieyski wydał wielkie przyjęcie, w którem wzięło udział wiele osobistości ze świata artystycznego i prasy. — Wieczorem akademicy polscy odjechali do Sinaia.

W SPRAWIE OPŁAT UNIWERSYTECKICH. Dziś ma się ukazać okólnik ministerstwa oświaty w sprawie opłat na uniwersytetach. — Okólnik ma przywrócić zeszłoroczne opłaty uniwersyteckie dla 70 proc. studentów. Dla uzyskania ulg, koniecznym jest wniosek stowarzyszeń samopomocowych.

OPODATKOWANIE ZAPALNICZEK. Wczoraj Izby skarbowe przystąpiły do zinwentaryzowania po sklepach zapalniczek benzynowych. Z dniem 5 b. m. sprzedawcy są obowiązani do zapalniczek benzynowych doliczać 1 złoty na rzecz monopolu zapałczanego.

WYKŁADY HISTORJI SZTUKI SŁOWIAŃSKIEJ. Prof. uniw. w Lublanie dr Wojsław Mole, zaangażowany na rok szkolny 1925/26 do wykładania na Studjum Słowiańskiem historji sztuki narodów słowiańskich, rozpocznie we czwartek dnia 8 bm. wykładem wstępnym p. t. »Podstawy sztuki bizantyńskiej«. Wykład odbędzie się o godz. 12 w sali 31 Collegi Novi.

„RZEZBA GRECKA A MICHAŁ ANIOŁ". Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w sali Muzeum Przemysłowego przy ulicy Smoleńsk l. 9 o godzinie 7 wieczorem w sobotę, 10 b. m., art. mal. p. Helena Simonowicz, która w Rzymie specjalnie studjowała i opracowała ten temat. Do odczytu będą wyświetlone rysunki i reprodukcje z rzeźb greckich, oraz dzieł Michała Anioła, ilustrujące treść odczytu.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH, ulica Sławkowska l. 6, I. piętro, wygłosi p. redaktor Haecker w piątek, 9 b. m., o godzinie 8 wieczorem odczyt na temat: „Nowoczesne prądy w poezji". Goście mile widziani.

Związek organizuje kursa języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Informacyj udziela się w sekretarjacie Związku, ulica Sławkowska l. 6, I. piętro, codziennie od goziny 7—9 wieczorem

KURS ESPERANTA. Krakowskie Towarzystwo „Esperanto" urządza kurs języka międzynarodowego Esperanto. Opłata za cały kurs wynosi 8 zł, z czego 5 złotych przy wpisie, a 3 złote przy rozpoczęciu kursu. Informacje i zapisy w Związku urzędników prywatnych w Krakowie, ulica Sławkowska l. 6, I. piętro, codziennie od godziny 7 do 8½ wieczorem. Początek kursu 15 b. m.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: 1 litr mleka zbieranego 20—25 groszy, niezbieranego 30—35 groszy, kwaśnego 20—25 groszy, śmietany słodkiej 50—60 groszy, kwaśnej 1.60—2 złotych, 1 kilogram masła 4.20—4.50 zł., sera 1—1.10 zł., jaja za kopę 9.50—10 złotych, za sztukę 16—17 groszy. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 3—7 złotych, kaczka żywa 3—5 zł, bita 2.50—4 złotych, gęś żywa 5—8 złotych, bita 4—7 złotych, indyk 8—10 złotych.

ODROCZENIE ROZPRAWY SĄDOWEJ. Rozpoczęta wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw Stanisławowi Barabaszowi o sprzeniewierzenie została odroczona do dnia 14 listopada, celem przesłuchania dalszych świadków.

ECHO AFERY P. K. U. W KRAKOWIE. Jutro w sądzie wojskowym na Montelupich odbędzie się rozprawa przeciwko sierżantowi Pałaszyńskiemu w związku z głośną swego czasu aferą P. K. U. w Krakowie.

OSOBLIWA „BANIA" DOLAROWA. Policja zajęła się osobą niejakiego Stanisława Bani, lat 40 liczącego, który przybył do Krakowa przed kilku dniami. Bania zamieszkał w hotelu „Monopol", gdzie zaoferował jednej z pokojówek reklamową etykietę firmy amerykańskiej „Novel ty Ball — Moniuszko Linging Society", łudząco podobną do banknotu 50-dolarowego. Eetykietę tę pokojówka nabyła, jako banknot i zapłaciła za niego 300 złotych. Po tej transakcji Bania natychmiast ulotnił się, a pokojówka wkrótce potem przekonała się, że padła ofiarą oszusta. Dnia 7 b. m. wskutek inwigilacji Banię udało się aresztować i osadzić w celi więziennej. Niewątpliwie ofiarą oszukańczych manipulacyj musiało paść szereg innych naiwnych osób.

Z kraju

PUSTKI W TEATRACH WARSZAWSKICH. Z Warszawy donoszą: We wrześniu frekwencja w teatrach miejskich była następująca: w Operze przedstawienia wieczorne wykazują w okresie sprawozdawczym przeciętnie 29.7 proc. kompletu kasowego.

W Teatrze Narodowym przedstawienia wieczorne przyniosły we wrześniu (w ciągu 13 czynnych dni) — 49.2 proc. kompletu kasowego.

W Teatrze Letnim komplet kasowy przy dawaniu sztuki »Kinematograf życia« sięgał zaledwie 17.4 proc.

W Teatrze Bogusławskiego odnotowano we wrześniu komplet kasowy w wysokości 25.7 proc.

WYJAZD POSŁA SOWIECKIEGO Z WARSZAWY. Sowiecki poseł, Wojkow, wyjeżdża w piątek do Moskwy. Wyjazd jego pozostaje w związku z pobytem p. Cziczerina w Warszawie, a także z konferencją, odbytą między p. Wojkowem a ministrem Janickim w sprawie wspólnej sprzedaży zboża polskiego i sowieckiego za granicą.

ZGON SIOSTRY W. SIEROSZEWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wczoraj zdarzył się na ul. Marszałkowskiej tragiczny wypadek. Pewna staruszka, przechodząc jezdnię, zasłabła i wkrótce potem zakończyła życie. Okazało się, że jest to siostra znanego powieściopisarza Wacława Sieroszewskiego.

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE. Na wczorajszem posiedzeniu komisji statystycznej (poprzednie nie doszoł do skutku z powodu braku kompletu)zatwierdzono, że we wrześniu wzrosła drożyzna w Warszawie o 0.66. proc.

SPRZENIEWIERZENIE W TOW. AMERYKAŃSKIEM. Z Warszawy donoszą: Przedstawiciel znanego amerykańskiego Towarzystwa „Express Company", niejaki Miszewski, został aresztowany. Miszewski, jako przedstawiciel tego Towarzystwa, odegrał bardzo poważną rolę, szczególnie w okresie inflacji. Aresztowanie Miszewskiego nastąpiło wskutek doniesienia karnego o sprzeniewierzeniu sumy 6.000 dolarów. Tymczasem słychać, że do Warszawy przybyło kilku dyrektorów centrali tej instytucji, którzy zamierzają wnieść oskarżenie przeciw Miszewskiemu o nadużycia, sięgające sumy 100.000 dolarów.

SZAJKA MORDERCÓW. Z Warszawy donoszą: W związku z krwawą zbrodnią, popełnioną we wrześniu w Żyrardowie na przodowniku policji, Ingelmanie, aresztowano dwóch braci Cieślaków. Śledztwo wykazało, że wśród przestępców żyrardowskich powstała szajka mścicieli, która postanowiła wymordować wszystkich oficerów i przodowników policji w Żyrardowie. Cieślakowie staną przed sądem doraźnym.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH NA POMORZU. Ogólne zestawienie wyników wyborów do Rad miejskich w 16 miastach Pomorza, z wyjątkiem Torunia, wykazują następujące rezultaty: Miasta te wybrać miały ogółem 324 radnych. Z tej liczby N. P. R. uzyskała 92 mandaty, listy narodowe 83 mandaty, Niemcy, którzy szli do wyborów w liście wspólnej z żydami, uzyskali 37 mandatów, P. P. S. 21 mandatów, reszta zaś przypada na lokalne listy lokatorów, rzemieślników, stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, listy gospodarcze i t. p. Ogółem udział wyborców wynosił od 44—66 procent. Wyborcy Niemcy stawili się do urn wyborczych szczególnie licznie. Udział ich dochodzi 80—90 procent. Wybory odbyły się w zupełnym spokoju. W Toruniu obywatelski blok pracy uzyskał 12 mandatów, N. P. R. 11 mandatów, P. P. S. 5 mandatów, związek właścicieli nieruchomości 4 mandaty zjednoczone, wolne związki 4 mandaty, chrześcijańska lista 1 mandat i lista urzędników 1 mandat.

NIEUDAŁY ZAMACH NA KASĘ BANKU MAŁOPOLSKIEGO W ŁODZI. Onegdaj wieczorem dyr. Banku Małopolskiego w Łodzi, p. Szmydt, zauważył, że w jednym z pokojów świeci się, wobec czego zajrzał do wnętrza, a zauważywszy jakichś osobników, zatelefonował po policję, jednakże kasiarze znikli przed przybyciem stróżów bezpieczeństwa.

MIANOWANIE. Dr Jan Tadeusz Lenartowicz mianowany został profesorem zwyczajnym dermatologji i chorób wenerycznych w uniwersytecie lwowskim.

ECHA ZAMORDOWANIA KS. IDECA. Ze Lwowa donoszą, że morderca ks. Ideca, Karmelita ks. Kopacz, pozbawiony został święceń kapłańskich i stanie przed sądem, jako osoba świecka. W kołach sądowych liczą się z możliwością odbycia rozprawy przeciw Kopaczowi już w listopadzie b. r.

OBRONY STEIGERA, oskarżonego o zamach na prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie, podjęli się adwokaci: dr Natan Loewenstein, senator Ringel, dr Grek, dr Landau i dr Rosenkranz.

ZABÓJSTWO W CZASIE IMIENIN WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie w czasie imienin u rzeźnika Żukowskiego po obfitej libacji doszło do sprzeczki między podchmielonymi gośćmi, która zamieniła się w bójkę. W czasie walki, która toczyła się na ulicy, ślusarz Witek pchnął niejakiego Zajączkowskiego nożem tak fatalnie, że ten w kilka minut zmarł. Również sam gospodarz Żukowski został ciężko poraniony.

RZEKOMY NAPAD NA PIELĘGNIARKĘ W POCIĄGU. Onegdaj z pociągu, zdążającego do Warszawy ze Lwowa, wyskoczyła w pełnym biegu pielęgniarka, Teodora Miszczyńska, przyczem doznała ciężkich obrażeń. Przewieziona wozem ratunkowym do szpitala w Przemyślu, zeznała, jakoby do jej przedziału wsiadło dwóch mężczyzn, przyczem jeden z nich miał wyjąć flaszkę i rzucił się na nią, a ona, poczuwszy zapach chloroformu, wybiegła na korytarz i wyskoczyła z wagonu. Jak następnie jednak stwierdzono, Miszczyńska zdradzała od dłuższego czasu objawy rozstroju nerwowego, cierpiała na manję prześladowczą, a cały wypadek jest zapewnie mistyfikacją.

ZMARLI:

— Ze Lwowa donoszą nam: Dnia 2 b. m. zmarł tutaj nagle na udar serca bł. p. Zygmunt Brenholz, właściciel dóbr Snowicz, pow. Złoczów. Zmarły, wzorowy gospodarz, cieszył się wśród obywateli ziemskich powiatu dla zalet umysłu i prawego charakteru wielkiem poważaniem i ogólnym szacunkiem. Pozostawił wdowę, dwóch synów i córkę, żonę adwokata dra Rattlera.

DINO PROVENZAL

ŻÓŁTE DOMINO

Przekład z włoskiego przez Z. P.

(Dokończenie).

Gdy zajechaliśmy przed dom, zauważyłem, że nawet instynktownie nie uczyniła ruchu człowieka, który zamierza płacić dorożkarzowi. Odetchnąłem: kobieta, nie ulega wątpliwości. Giętkość linji, gdy wstępowała na schody, upewniła mię.

Świeciłem jedną zapałkę po drugiej i widziałem nasze zakapturzone cienie, snujące się po ścianie: z drżeniem przestrachu rzekłem, że czynią one wrażenie braci z zakonu Miłosierdzia. Ada nie odpowiedziała. Żółte domino zaśmiało się cichym, gardlanym śmiechem.

Zaświeciwszy lampę, Ada ułożyła na stole nakrycie jeszcze jedno, serwetę, szklankę. — Wyszliśmy, by zdjąć płaszcze. Chciałem wreszcie pomówić, poradzić i porozumieć się z nią, jak zachować się należy wobec tego gościa niedyskretnego aż do bezczelności. Równocześnie czułem, że mi słowa zamierają w krtani. Gdy się do niej przybliżyłem, Ada, drżąca, zaczęła:

— Spojrzała na mnie z niezmiernem zdumieniem.

— Oh, nie dotykaj mnie, proszę cię.

— Ale porozmawiać możemy. Wstrzymaj się chwilę z powrotem do tamtego pokoju. — Wydaje mi się, że jest kobietą, jak myślisz?

— Mężczyzną chyba: nie?

— Przeciwnie, wydaje mi się, że kobieta.

Nie miałem czasu na odpowiedź, była już w pokoju, w którym usiadło żółte domino, nie zdjąwszy maseczki czarnej, okrycia, ani rękawiczek.

Krajało chleb, nalewało wino, zapraszało do jedzenia, jak — gdybyśmy byli jego gośćmi.— Jadło też domino bez łakomstwa ale z ochotą, unosząc na chwilę maseczkę, dozwalającą dostrzec wówczas ostry nieco owal.

Rozmowę, prowadzoną przy stole, niejasno zatrzymałem w pamięci; dolewając wina, nie zachowałem miary i piłem zadużo. Maska opowiadała mi o mojem dzieciństwie, wspominała rodziców moich, uroczystości rodzinne. Chwilami wydało mi się, że krążąc około wydarzeń, rozgrywających się tutaj, wśród tych ścian właśnie — wydarzeń, które tylko mnie wiadomemi być mogły — maska nie pyta o nie: opowiada fakta.

Ja mówiłem niewiele; byłem senny i rozbolały obojętnością Ady. Gdy szukałem jej wzroku, Ada ku masce zwracała swą twarz i czarne, gorączką płonące oczy. Szukałem jej nóżki pod stołem a natrafiłem na stopę obcej postaci, zwróconej właśnie żywo w stronę Ady. Może i ona szukała mojej stopy i potrąciła o tamtą. Mieliśmy zawsze tożsame gesta i jednakowe myśli.

Pijany byłem gdy wstawałem od stołu, by krzyknąć intruzowi: „Precz z mego domu!" Nie rozumiem. Nie wyrzekłem nic. Coś jak łkanie mną wstrząsło. Ada patrzyła na mnie blada śmiertelnie, potem spojrzała na domino z bolesnym wyrazem kogoś, kto pragnie błagać litości a nie ma sił do przemówienia.

Maska zwolna uniosła głowę, zwróciła się do mnie, do niej, widziała mój gniew, jej cierpienie i pozostała przez chwilę z rozwartemi rękami, w ruchu, w jakim przedstawiają Chrystusa podczas Wieczerzy Pańskiej. Poczem musnęła dłońmi głowy nasze: uczułem na czole chrzęst jedwabiu a fala chłodnego powiewu dotknęła mych włosów. Runąłem głową o stół, zwyciężony snem.

Gdy zbudziłem się o świcie, zziębnięty i obolały, żółtego domina już nie było. Ada, z głową na stole, spoczywała w spokoju. Duża szpilka wypadła z włosów i leżała na obrusie.

Dotknąłem jej czoła, było zimne i wilgotne; wstrząsnąłem nią, wołałem, wyłem: Boże miłościwy!

Nie pamiętam dokładnie tego co się stało. Komisarz, sędzia śledczy, kilku przyjaciół, którzy nadbiegli, ksiądz, zalecający mi modlitwy za dusze — zmarłych w śmiertelnym grzechu, nasze domina porzucone na łóżku. A potem kwiaty, wiele kwiatów... okropny stuk młotka przy zabijaniu trumny, ostatni pocałunek, złożony na marmurowej, białej płycie grobowej, zalanej strugami deszczu w dniu, w którym opuszczałem Liworno, by doń nie powrócić już nigdy.

Wróciłem jednakże po roku, otrzymawszy od mojego administratora list z zawiadomieniem, że magistrat miasta Livorno wydał rozkaz zburzenia całej dzielnicy i, że mój dom ma być zniesiony. Administrator dodał żartem, zawierającym może część prawdy, że przy demolowaniu domów Ghetta i innych, leżących w pobliżu, odnalezione będą skarby: bo gdy dawniej od czasu do czasu powiewał prąd nieprzyjazny Izraelitom, ci zakopywali swe bogactwa, które już nigdy we właściwej porze wydobyte być nie miały.

Przy burzeniu domu byłem obecny. Ściana, o którą oparte było małżeńskie łoże mych rodziców, będąca świadkiem mego urodzenia i ostatnią bladością okrytych twarzy tych dwojga biednych starych — runęła w kilku minutach. Ze ściśniętem gardłem patrzyłem na góry gruzów z cegły i wapna, podczas gdy robotnicy, spluwając co trochę w dłonie, z siłą uderzali oskardem, klnąc i żartując z siebie nawzajem. Gdy nagle chaos głosów, wykrzykniki zadziwienia, gwałtownie rzucone wezwanie przez jedną z nadbiegłych kobiet, odwołały mnie do salonu. Kobieta upadła na kolana, mężczyźni instynktownie poodkrywali głowy...

W ścianie prawej od wejścia, wyprostowany, ściśnięty, wsparty o niedużą warstwę gruzu, stał szkielet: pomiędzy zębami, na szyji, a także pośród żeber, zwisał w strzępach, zbutwiały żółty jedwab.

Hałasem, uczynionym przez dewotki, szukających szczęśliwych liczb loteryjnych, powstałą stąd polemiką dziennikarską, niewiele się zajmowałem.

Rzeczoznawcy orzekli, że szkielet jest z całą pewnością szkieletem kobiety, a pozycja żeber udowadnia niezbicie, że zamurowana została żywcem z zakneblowanemi ustami, jak na to wskazuje jedwab i, że zbrodnia sięga wstecz lat stu. Oto wszystko, co wiem.

Od tego czasu w Livorno nie byłem nigdy. Nie mógłbym być, bo przed przybyciem jeszcze pociągu na dworzec, musiałbym ujrzeć w przejeździe cmentarz, na którym spoczywają moi staruszkowie, i na który wyniesiono zmarłą Adę. Zabrakłoby mi na to sił. Nie mam już domu ani własnego nad głową dachu. Tułam się od hotelu do hotelu, z pensjonatu do pensjonatu, śpię przy płonącem świetle elektrycznem i jestem szczęśliwy, jeżeli znajdzie się jaki znajomy, który w pokoju prześpi noc ze mną.

A gdy mnie nikt nie widzi, gdy jestem w nowym dla siebie pokoju, opukuję kluczem tu i tam w przeróżnych punktach wszystkie cztery ściany; przebiega mnie dreszcz, jeżeli mi się wydaje, że natrafiam na próżnię. W takim razie przed nadejściem nocy pod jakimkolwiek bądź pozorem, zmieniam hotel. Może jestem ofiarą dziecinnych przesądów, nierozsądnego lęku. Może, ale nie drwijcie ze mnie; gdybyście wiedzieć mogli co odczuwam, gdy mi się wydaje, że dłoń w rękawiczce jedwabnej gładzi mi czoło, a śmiertelny powiew porusza włosy; gdybyście wiedzieli w jakich to barwach przedstawiają mi się uroczystości rodzinne, wspomnienia mego dzieciństwa, wszystkie przeżycia tych lat — które drudzy mogą wspominać z pożałowaniem jeno — gdy ja, myśląc o przeszłości, równocześnie widzieć muszę owego świadka niemego i niewidzialnego, ukrytego świadka wszystkich mych smutków i każdej niewinnej, krótkotrwałej radości. Wtedy może ulitowalibyście się nademną.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Tak pochlebnie przyjęta przez całą krytykę krotochwila Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piątej", pozostaje na repertoarze przez wszystkie najbliższe dni. Jest to jeden z największych sukcesów śmiechu, jakiego oddawna nie pamiętano w Krakowie. Jutro po południu o godzinie 3.30 dla młodzieży szkolnej „Sułkowski". W sobotniem przedstawieniu „Hamleta", oprócz znakomitego odtwórcy roli tytułowej p. Wojciecha Brydzińskiego, pierwszy raz występującego w Krakowie, biorą udział pp.: Klońska (Królowa), Jaroszewska (Ofelja), Bracki (Król), Jednowski (Polonjusz), Socha (Laertes), Vorbrodt (Horacy), Magnuszewski i Zbyszkowski (Rosenkranz i Gildenstern), Znicz i Szymborski (Grabarze), Kijowski (Fortynbras), Sawicki (Duch). Pierwszego aktora grywać będą naprzemian pp. Kułakowski i Wysocki. Reżyserja M. Jednowskiego, inscenizacja ś. p. dyr. Tadeusza Pawlikowskiego.

„KRZYK ZA DZIECKIEM" W „BAGATELI". Niesłychanie wesoła farsa Engla i Horna „Krzyk za dzieckiem", grana przez Zrzeszenie artystów w „Bagateli", cieszy się ogromnem powodzeniem ze względu na swój beztroski humor i pełne temperamentu wykonanie. W rozśmieszaniu publiczności, która z wielką sympatją powitała inauguracyjne przedstawienie Zrzeszenia, przodują pp.: Wernicz, Stępowska, Zbucki, Dąbrowska, Berski, Balcerzak w głównych rolach. Role epizodyczne znalazły doskonałych odtwórców w pp.: Garajskim, Heniowskim, Kostrzewskim, Żarnowskim, Kolwasie, Maleckim, Treszczyńskim i innych.

„Krzyk za dzieckiem" powtarzany będzie aż do piątku, 9 b. m.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Operetka „Nowości" gra obecnie codziennie wieczór prześliczną operetkę Jaschy „Rewanż", która cieszy się niebywałem powodzeniem. Bogata, oryginalna wystawa: akt I. karnawał w Hiszpanji, akty II. i III. w Indjach w kolonjach holenderskich. — Operetka ma zapewnione powodzenie.

Dyrekcja przygotwuje obecnie sensacyjną nowość: operetkę Gilberta, graną w Warszawie z niebywałem powodzeniem: „Kochanka premjera". W sobotę po południu po raz 125 „Hrabina Marica" i w niedzielę po południu: „Hrabina Marica".

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 8 b. m., po południu: „Sułkowski" (6 szkolne); wieczorem: „Codziennie o piątej"
Piątek, 9 b. m.: „Codziennie o piątej".
Sobota, 10 b. m.: „Hamlet".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek, 8 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Rewanż".

Sprawy sądowe

O KRADZIEŻ BLACHY Z KOPUŁY KOŚCIOŁA ŚW. PIOTRA W KRAKOWIE.

Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciwko 14 oskarżonym osobnikom o kradzież i pomoc d otej kradzieży blachy, zerwanej przez wiatr z kopuły kościoła św. Piotra w Krakowie. Oskarżeni, w większości to chłopcy od lat 15 do 18 ,oraz paserzy Semdesberger, Uhlarz i Kirsch. Oskarżeni w części do winy się nie przyznają, oprócz głównego sprawcy Powojewskiego, lat 17.

Na ławie eosakrżonych zasiedli: Wł. Powojewski, J. Jedynak, lat 17, Fr. Radwański, lat 17, St. Adamus, lat 19, Wł. Ciszewski, lat 18, F. Łękawski, lat 17, St. Serda, lat 16, Daniel Landesberger, lat 54, Wł. Hejko, K. Hejko, lat 22, K. Uhlarz, lat 42 i G. Kirsch, lat 54.

Rozprawie przewodniczy s. o. Lizak, oskarża prokurator Łaba, bronią adwokaci dr Z. Kwieciński, dr Zakrzewski, dr Figiel, Dr Warenhaupt, dr Gottlieb.

Rozprawa celem zawezwania świadków została odroczona.

PROCES O NADUŻYCIA W P. K. U. W RAWIE RUSKIEJ.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj przed okręgowym sądem wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko komendantowi P. K. U. w Rawie Ruskiej, **pułkownikowi Kazimierzowi Zapalskiemu i lekarzowi wojskowemu przydzielonemu do komisji poborowej w Rawie Ruskiej, kapitanowi Juljuszowi Relińskiemu.** — Akt oskarżenia opierał się na rezultatach specjalnej komisji, wysłanej przez D. O. K. do Rawy Ruskiej, wskutek pogłosek, iż za pieniądze można było uzyskać zwolnienie z czynnej służby wojskowej.

Komisja ustaliła, że **pułkownik Zapalski pożyczał pieniądze od osób rodzin zainteresowanych i był w pewnem porozumieniu z kapitanem Reklińskim.** Trybunał po rozprawie skazał pułkownika Zapalskiego **na jeden miesiąc aresztu domowego** za zaniedbanie obowiązków służbowych. **Kapitan Rekliński został uwolniony od winy i kary.**

Ze Świata

ZGON PATRJARCHY ZALESKIEGO. Z Rzymu donoszą: Zmarł tu nagle w wieku lat 73 monsignor Zaleski, łaciński patrjarcha Antjochji. Śmierć msgr. Zaleskiego wywołała głębokie wrażenie w tutejszej kolonji polskiej oraz w kościelnych i intelektualnych kołach rzymskich, gdzie zmarły cieszył się barzdo dużym szacunkiem.

BANKRUCTWO OPERY LUDOWEJ W WIEDNIU. Telegram P. A. T. donosi: Akcja celem sanacji wiedeńskiej Opery ludowej nie powiodła się, wobec czego zgłoszony będzie wniosek o zawieszenie nad tem przedsiębiorstwem konkursu

WOJNA HANDLARZY NIEROGACIZNĄ NA BUKOWINIE. Humorystyczny incydent miał miejsce przed kilku dniami w miasteczku Zastawna na Bukowinie. Kilkunastu rzeźników z Czerniowiec zjechało do tego miasteczka, aby wykupić tam wszystkie świnie. Ponieważ transakcja ta byłaby połączona z wielkiemi stratami dla miejscowych rzeźników, zorganizowali ci ostatni z miejscowych chłopów pospolite ruszenie, które zaatakowało rzeźników czerniowieckich. Atakujących było 150 osób, uzbrojonych w pałki i kamienie, przeto świniobójcy z Czerniowiec zaalarmowali policję, która jednak stanęła po stronie miejscowych, wobec czego rzeźnicy czerniowieccy musieli się wycofać, a świnie ocalały od niechybnej śmierci.

EKSPLOZJA NA OKRĘCIE. Donoszą z Hamburga, że na pokładzie statku japońskiego „Jusuku-maru" nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 17 osób, oraz całkowite zniszczenie statku.

UWOLNIENIE MORDERCY BETTAUERA. — Z Wiednia donoszą: W procesie przeciwko Rostockowi, który zamordował redaktora Bettauera, zapadł na podstawie werdyktu sądu przysięgłych wyrok, uwalniający oskarżonego. Trybunał zarządził internowanie Rostocka w domu dla obłąkanych.

OPERACJA ODMŁODZENIA KLARY ZETKIN. Według doniesień „Chicago Tribune" z Rygi, poddała się Klara Zetkin w Moskwie operacji odmłodzenia. Wielka liczba komisarzy sowieckich była na tej operacji obecna.

PRÓBY ATAKU GAZOWEGO. Z Nowego Jorku donoszą, że odbyły się tam z okazji manewrów floty nadpowietrznej próby ataku gazowego. Wśród publiczności wybuchła na ulicach wielka panika. Wiele kobiet zemdlało.

Szanse wniosku „Wyzwolenia" o wotum nieufności dla rządu

Sytuacja w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Dziś przed południem rozdano klubom **projekty ustaw sanacyjnych,** tak, że obrady będą miały charakter **merytorycznej oceny projektowanej sanacji.**

Dla oceny położenia ważnem jest **zestawienie głosów, które padną za wnioskiem Wyzwolenia o wyrażenie rządowi nieufności.** Otóż za wnioskiem tym głosować będą: **Wyzwolenie** (47 głosów), **Koło żydowskie** (34), **Niemcy** (17), **Ukraińcy** (14), **Grupa Bryla** (13). **Grupa Wojewódzkiego** (7), **Grupa Thugutta** (6), **Białorusini** (5), **Grupa Taraszkiewicza** (4), **Komuniści** (4), razem 151 głosów. Po dodaniu do tego ewentualnych głosów grupy **Dubanowicza** (20), której parlamentarna taktyka nie jest jeszcze ustalona, oraz 5 głosów posłów dzikich, opozycja zdecydowana liczyłaby w Sejmie **maksymalnie 176 głosów.**

Z etgo wynika, że wniosek Wyzwolenia o votum nieufności dla rządu **nie ma zapewnionej większości,** gdyż wiadomo, że kluby Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji, które się krytycznie zapatrują na rządy Grabskiego, **głosować za wnioskiem o wyrażenie nieufności nie będą** i przeniosą swoje krytyczne zapatrywania na obrady komisji skarbowej i budżetowej. Komisje te przystąpią w przyszłym tygodniu do rozważania projektów sanacyjnych.

Obrady klubów nad expose premjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Dziś i jutro odbędą się zebrania klubów sejmowych, mające na celu **zajęcie stanowiska wobec ekspose premjera i wniesionych przez niego trzech projektów ustaw sanacyjnych.**

Klub Ch. D. już wczoraj rozpoczął obrady nad ekspose, które kontynuuje dziś przez cały dzień. Klub Z. L. N. ma zebranie wyznaczone na godz. 5 popoł. Tak samo grupa Dubanowicza. Piast obraduje jutro.

Konwent senjorów Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Wczoraj w południe pod przewodnictwem marszałka **Rataja** obradował konwent senjorów Sejmu. Tematem obrad była sprawa ustalenia sposobu przeprowadzania dyskusji nad ekspose premjera. Nad sposobem odbywania posiedzeń Sejmu w toku nadchodzącej sesji **wysunięta została propozycja,** aby posiedzenia odbywały się w okresach **dwutygodniowych, przegradzane tygodniową przerwą.** W okresach tych Sejm prowadzić będzie intensywniejszą pracę. Nad powyższemi projektami mają się jeszcze zastanowić poszczególne kluby.

Przygnębiające wrażenie senzacyjnych niedyskrecyj prasy włoskiej

Akt rozmyślnego sabotażu konferencji w Locarno?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 7 października. Konferencja przeżyła dziś krytyczny i pełen emocji dzień. **Niesłychana niedyskrecja, popełniona przez przedwczesne opublikowanie projektu zachodniego paktu bezpieczeństwa, stanowi dla rokowań nadzwyczaj ciężką przeszkodę.**

Opublikowanie projektu nastąpiło w kilku dziennikach włoskich, **zbliżonych do Mussoliniego. Pisma te przyniosły szczegółowe i bardzo dokładne sprawozdania o treści projektu,** podczas gdy reszta prasy podała tylko krótkie i treściwe komunikaty oficjalne. Gdy **Briand** otrzymał w nocy wiadomość o popełnionej niedyskrecji, zawołał oburzony: **»To zostało zrobione umyślnie«.** Zdaje się też, że istotnie niedyskrecja ta jest **rozmyślnym aktem sabotażu przeciw konferencji.**

W Locarno można tekst projektów, zdradzonych niedyskrecją, kupować na ulicy. Waszemu korespondentowi ofiarowano pewien tekst do nabycia za 2.000 dolarów.

Przedstawiciele wielkiej prasy światowej porozumieli się natychmiast, **aby nie korzystać z tego rodzaju niedyskrecji.** Powzięli też uchwałę, by zwrócić się do strony miarodajnej z prośbą **o nieco obszerniejsze oficjalne sprawozdania z konferencji.**

Wczorajsze plenarne posiedzenie konferencji wyraziło **zgodną opinję z powodu popełnienia niedyskrecji.** Następnie obradowano po raz pierwszy **nad trzema najwięcej spornemi punktami projektu paktu zachodniego.**

Dyskusja nad paktami w drugim dniu konferencji

Locarno, 7 października. O drugim dniu prac konferencji ogłoszono komunikat.

Drugie plenarne posiedzenie konferencji ministrów pięciu państw rozpoczęło się wczoraj kilka minut po godz. 4. Na porządku dziennym posiedzenia był **projekt paktu reńskiego,** na którym pracowali prawnicy do południa. — Jak słychać, miała być mowa **o artykule 16-tym paktu o Lidze Narodów.**

Delegat niemiecki dr Gaus życzy sobie takiej interpretacji tego artykułu, któraby uwzględniała zastrzeżenie niemieckie **przeciwko ewentualnemu przemarszawi wojsk francuskich przeciwko Rosji.** Koła polityczne przewidują, iż kwestja ta ma być przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia. Dr Stresemann wziął dzisiaj udział w posiedzeniu.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 18. Dyskusja toczyła się wyłącznie około **wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i wschodnich umów arbitrażowych. W żadnym z tych punktów nie osiągnięto porozumienia.**

Konferencja zbierze się w środę o godz. 16. Istnieje nadzieja, że do tego czasu drogą rozmów prywatnych uda się stworzyć podstawy dla porozumienia.

Niemcy domagają się gwarancji sowietów dla paktu polsko-niemiec.

Locarno, 7 października (AW). Kompetentny członek delegacji niemieckiej oświadczył jednemu z dziennikarzy rosyjskich, oraz przedstawicielowi »Timesa«, iż **Niemcy dopuszczą Francję w charakterze gwaranta w stosunku do polsko-niemieckiego traktatu arbitrażowego tylko wówczas, jeżeli także i Rosja zostanie przyjęta jako państwo gwarantujące.**

Tendencyjny komunikat delegacji niemieckiej

Wiedeń, 7 października. (PAT). „N. Wiener Tagblatt" donosi z Locarno, że delegaci na konferencję w Locarno porozumieli się w sprawie wydawania **wspólnego komunikatu o przebiegu posiedzeń.** Onegdaj powszechne zdziwienie wywołało pojawienie się drugiego komunikatu, wydanego przez szefa prasowego niemieckiej delegacji, Kiepa. Kiep z tego powodu **musiał się usprawiedliwić wobec delegatów innych państw i zobowiązać się, że tego rodzaju komunikaty, zabarwione tendencją niemiecką, nie będą się więcej pojawiały.**

Jak się żyje w Locarno?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 7 października. Projekt wyboru Locarno na konferencję paktową wyszedł od **Vanderveldego,** który jeszcze przed wojną w miasteczku tem odbywał konferencje z Jauresem i obradowała druga międzynarodówka. W miasteczku panuje niezwykły ruch. **Wszystkie hotele zajęte są przez delegatów i dziennikarzy.** Hotelarze, nieprzyzwyczajeni do takiego ruchu, nie są zbytnio zadowoleni z obecnych gości, zwłaszcza dziennikarzy, którzy po całych nocach... telefonują.

Ogólną uwagę zwraca tu przystojna dziennikarka paryska, panna P a n e t i e r. Słynie ona z dowcipu i z humorystycznego nakreślania sylwetek dyplomatów Ligi Narodów. Ogólnie obawiają się też jej dowcipu i złośliwości. **Obecnie celem jej dowcipu stali się przedewszystkiem delegaci niemieccy.**

Hindenburg u Cziczerina

Berlin, 7 października (AW). Prezydent Rzeszy Hindenburg przybył dziś do Berlina. Po południu **złożył wizytę Cziczerinowi,** z którym omówił szereg spraw niemiecko-sowieckich.

Cziczerin o kolonizacji żydowskiej w Rosji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 7 października. Cziczerin przyjął wczoraj przedstawicieli **różnych żydowskich organizacyj,** z którymi omawiał kwestję **kolonizacji żydowskiej w Rosji.** Cziczerin dał wyjaśnienia o projektach rządu sowieckiego odnośnie do tych kwestyj.

Stan oblężenia w Grecji

Belgrad, 7 października (PAT). »Politika« donosi z Aten: Na zarządzenie generała **Pangalosa został wczoraj w Atenach aresztowany przywódca unji republikańskiej Atanastazjos i kilku opozycyjnych redaktorów. Pangalos zawiesił nad całą Grecją stan oblężenia.**

Abd-el-Krim rozstrzeliwuje swoich ministrów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Tanger, 7 października. Abd-el-Krim skazał na śmierć **swojego min. spraw zagranicznych Mahometa Zeziane,** z powodu zdrady stanu. Egzekucji dokonano w ten sopsób, że delikwenta **przywiązano do otworu lufy armatniej i spowodowano wystrzał.**

Rozstrzelano także szereg innych wybitnych osobistości.

Match piłki nożnej między drużyną polską i turecką

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Konstantynopol, 7 października. Zawody piłki nożnej drużyn: kombinowanej drużyny **polskiej** i reprezentacji **tureckiej zakończyły się wynikiem remisowym 2:2.**

Dział ekonomiczny

Złoty zagranicą

Kraków, 7 października.

Od blisko dwu tygodni złoty ustabilizował się na giełdach zagranicznych. Wprawdzie tu i ówdzie złoty podlega minimalnym wahaniom, nie mają one jednak żadnego znaczenia. W stosunku do dolara **złoty kalkuluje się zagranicą na 6.05.**

Na giełdzie wiedeńskiej złoty trzyma się silniej, niż na innych giełdach. Notują go w Wiedniu 117. W Pradze złoty po przejściowem osłabieniu przekroczył 560, a wczoraj płacono za niego 563—565. W Gdańsku sytuacja dla złotego zupełnie się nie zmieniła i tam robiono nim obroty po 86. Również i w Zurychu złoty utrzymuje się od dłuższego czasu na poziomie 87. W Nowym Jorku płacono 16 3/4 cent.

Naogół na wszystkich giełdach przebija wyczekwanie w stosunku do złotego. Pertraktacje w sprawie pożyczek dla Polski działają hamująco na spekulantów, którzy obawiają się ryzykować.

Na giełdach wewnętrznych dolar bez zmiany — nieoficjalnie płacą 6.10—6.15.

Projekt ustawy o opłatach stemplowych

Warszawa, 7 października (PAT). Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła **Byrki** na wczorajszem rannem posiedzeniu rozpatrywała projekt ustawy **o opłatach stemplowych,** przyczem ukończyła część ogólną projektu. Rozpatrzono artykuły ustawy, dotyczące **pobierania opłat za pośrednictwem sądu i notarjuszów i wypadki przekroczenia przepisów o opłatach stemplowych.** Postanowiono, że w razie nieuszczenia opłat w przepisanej wysokości lub w przepisanym terminie, **będzie ściągnięta 10-krotnie wyższa opłata z wyjątkiem opłat stemplowych od weksli** i rachunków, przy których **podwyżka ta będzie 20-krotna.** Powyższe postanowienai mają dotyczyć również wypadków zatajenia cen sprzedaży.

— **Ministerstwo skarbu poleciło kasom skarbowym wypłacać za kupony październikowe 8-procentowej pożyczki konwersyjnej:** za kupon 40-groszowy 46 groszy, za kupon 2-złotowy 2 złote 30 groszy.

— **Sytuacja w przemyśle węglowym w Niemczech uległa znacznej poprawie.** Zapasy węgla mogą być w ciągu sezonu zimowego całkowicie zlikwidowane.

— **Produkcja czystego srebra w Polsce w ciągu** pierwszego półrocza b. r. wynosiła 7.284 kilogramów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 7 października.

Zebranie dzisiejsze odbyło się pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Silniejsze zainteresowanie Zieleniewskim po kursie utrzymanym na wczorajszym poziomie i Chodorowem, w którym to papierze nie doszło do transkacyj z powodu braku towaru. Kurs jednakowoż mocniejszy. Reszta papierów bez większych zmian. Na ogół zainteresowanie silniejsze przy tendencji utrzymanej. Ruch silniejszy.

Na pogiełdziu zastój.

Waluty i dewizy słabsze, oficjalnie bez transakcyj.

Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.05—6.10.

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

7 października 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	6/X
Pol. Bank przem. I—VIII	0·15	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·15	0·18
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	10·00	9·90—10·00
Cegielski I—IX	11·00	9·70
Trzebinia I—IV	—	0·16
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·32	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	10·25
Siersza I—IV	2·00	2·10
Tepege I—IV	0·40	0·40
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strag I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0·14	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Omielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	—
Chodorów I—V	—	2·90
Chybie	3·40—3·40	—
A. Piasecki	1·20—1·25	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 7 października 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	3·00
Bank Zw. Sp. Zar.	4·50
Cegielski	[illegible]·25
Starachowice	1·30
Żyrardów	3·00
Chodorów	3·05

Zurych, 7 października. (PAT). Zamknięcie giełdy). Paryż 23.85, Londyn 25.10, N. Jork 5.18.5, Belgja 23.30, Włochy 20.75, Hiszpanja 74.75, Holandja 208.40, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139¼, Oslo 101.50, Kopenhaga 124.50, Sofja 3.79, Praga 15.37½, Warszawa 87.00, Budapeszt 72.6, Białogród 9.18.7, Ateny 7.60, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210. Tendencja ożywiona.

Wiedeń, 7 października. (Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron). Siersza Górnicza 29, Fanto 172, Nafta 95, Karpaty 106. Tendencja nieco korzystniejsza.

Z wędrówki po kinach krakowskich

„Skandal" (z Glorją Swanson w roli gł.)

Niezmierzoną jest potęga prasy... Widzimy jak niszczy istnienia ludzkie, jeszcze chwil parę przedtem dumnie i pewnie na cokole towarzyskiego konwencjonału błyszcząca, słaba kobieta czy przebiegły mężczyzna, nie jest w stanie oprzeć się żądłu bezlitosnej, zimnej senzacji. Potworna hydra plotki grasuje momentalnie, wciska się przez drzwi i szpary. Kto powiedział pierwszy, nikt nie wie, mówią wszyscy — „on dit"...

Mówią, że piękna Marjorie zdradza swego męża, mówią że Filip Harrisson wygrywa za często w karty, mówią, że purytanin-adwokat napadł na bezbronną kobietę w jej mieszkaniu, mówią — to im nic nie szkodzi. Dla zabicia czasu, ze złośliwości, z głupoty, z nudów, z konwenansu, Bóg wie jeszcze z jakich „powodów". Tak zwany świat odwraca się od nich z oburzeniem, potępia, wyszydza, ale Marjorie i Farr są ludźmi naprawdę. Oni pójdą dalej przed siebie, mocni wiarą w swą niewinność. Przyjdzie im to tem łatwiej, że uzbraja ich — obopólna, głęboka miłość.

„Skandal" nie jest ewenementem ani obrazem jakimś nadzwyczajnym, poprostu dobrym i zajmującym Paramountem. Jeżeli chciałbym zwrócić na niego uwagę czytelników, to ze względu na kreację tak nieporównanej i oryginalnej nawskróś artystki, jak Glorja Swanson. Niezupełnie słuszne są słowa reklamy, nie jest to napewno najlepsza jej rola, leży co najwyżej idealnie na linji warunków wielkiej artystki. Salon i mężczyzna — któraż z gwiazd nietylko ekranu ale i sceny byłaby w stanie oddać z podobną maestrją wszystkie półtony i subtelności kochającej czy nienawidzącej duszy kobiecej, która umiałaby z podobnym wdziękiem i giestem rasowym zaprezentować nam coś trzydzieści sukien jak z bajki, która potrafiłaby nawiązać w ten cudowny i tajemniczy sposób kontakt z sercami widzów...

To nietylko wielka aktorka, Glorja Swanson jest ucieleśnieniem kobiecości i człowieczeństwa równocześnie, sprzedaje przed objektywem swą duszę. I dlatego chociażby nawet ostry skalpel krytyka miał do wytknięcia pewne gierki, stające się zwolna manierą, poddać się musi bezapelacyjnie urokowi jej maleńkiej postaci, niesamowitemu czarowi spojrzenia dwojga mądrych oczu. Gloria Swanson może się podobać lub nie, przyznać jej trzeba bezwzględnie jedno: jest indywidualnością aktorską i kobiecą na wyjątkową, wielką miarę.

W „Skandalu" zaprezentował się nam po raz pierwszy nowolansowany amant Paramounta Ricardo Cortez. Piękne panie, których zapytywałem o opinję, orzekły jednogłośnie, że jest uroczym i może jeszcze piękniejszym i bardziej pociągającym od Rudolfa Valentino. Brawo! Nasze pensjonarki i podlotki będą miały nowe bóstwo filmowe.

We „Wandzie" też Glorja Swanson („Pod biczem despoty" — Paramount). Warto zobaczyć tem film chociażby dla porównania ze „Skandalem". Rozbrajająco naiwny w treści stoi subtelną i uduchowioną grą Swanson.

O „Foxach" pomówimy sobie z okazji ukazać się mającej niezadługo na ekranie Uciechy „Królowej Saby". *Emjot.*

Listy z kraju

(Kor. „N. Ref.")

Tarnów, 3 października.

(Wizytacja Sądu okręgowego. — O podrzucenie dziecka. — Humorystyczna rozprawa o świnię. — Aresztowanie Farona).

W dniach ostatnich odbyła się wizytacja Sądu okręgowego w Tarnowie przez wiceprezesa apelacji krakowskiej, p. Turowicza, który wizytował wszystkie oddziały sądu okręgowego, tak cywilne jak i karne. Wyniki wizytacji okazały się bardzo pomyślne.

Pod przewodnictwem sędziego okr. Jachny, odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Apolonji Żarowskiej z pod Ropczyc o zbrodnię z § 149 u. k. Według treści oskarżenia 17-letnia dziewczyna Żarowska porzuciła przed domem gospodarza Kolany swe 4-miesięczne dziecko, którego ojcem nieślubnym miał być syn wspomnianego Kolany, odbywający właśnie służbę wojskową. Oskarżona do winy w zupełności się przyznała, podając jako powód skrajną nędzę i niemożność utrzymania dziecka. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, jak nienaganne postępowanie, młody wiek i brak środków do życia, skazał ją na jeden miesiąc więzienia.

W tymsamym dniu odbyła się rozprawa przeciw kilku włościanom z pod Dębicy o kradzież świni na szkodę skarbu kolejowego. Sąd jednak uwolnił wszystkich od zarzuconej im kradzieży, albowiem wyniki rozprawy wykazały, że świnia padła w czasie transportu i została wyrzuconą na skarpę kolejową, a włościanie uprzedzili tylko zarząd stacyjny w rozebraniu świni. Rozprawa obfitowała w momenty humorystyczne.

W dniach ostatnich policja państwowa aresztowała „słynnego" Farona, który wbrew jej upomnieniom wziął udział w eksportacji zwłok ś. p. Rozalji Kurdzalowej, ubrany w szaty liturgiczne. Po spisaniu protokółu Farona puszczono na wolną stopę. Aresztowanie wywołało wielkie zbiegowisko.

Informacje przemysłowe i handlowe

KREDYTY BUDOWLANE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Do dnia 3 października b. r. Centrala Banku gospodarstwa krajowego udzieliła 509 pożyczek na cele budowlane na sumę ogólną 20.1 mil. złotych, w tymsamym czasie oddziały Banku gosp. kraj. przyznały na cele budowlane 299 pożyczek na sumę 8.6 mil. złotych.

Ogółem do dnia 3 października b. r. Bank gosp. kraj. przyznał na cele budowlane 808 pożyczek na sumę 28.7 miljonów złotych.

W SPRAWIE ULG CELNYCH. Projekt rozporządzenia rządowego dotyczącego ulg celnych dla tranzakcyj importowych, zawiązanych przed dniem 31 lipca r. b., nie uzyskał dotychczas mocy obowiązującej. Według opinji kół miarodajnych, rząd w dążeniu do takiego ujęcia sprawy, aby udzielenie racjonalnej ulgi dla importu w okresie przejściowym, w żadnym razie nie powodowało dalszego odpływu walut zagranicę, ma zamiar udzielać pojedynczym interesantom, którzy zwrócili się z prośbą o ulgi, odpowiedzi opartej na uchwale komitetu ekonomicznego ministrów.

Z KRAJOWYCH TARGÓW SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH. Hurtownicy wełny znajdują się obecnie w rozpaczy, ponieważ fabryki łódzkie, tomaszowskie i białostockie pomimo cen niskich nie interesują się zupełnie towarem. W Białymstoku panuje kompletny zastój. Wobec tego, że zapasy z wiosennej strzyży są jeszcze dość duże, nie ma nadziei na prędką poprawę stosunków. Szczególnie daje się we znaki zastój ten producentom średnich gatunków wełny i gatunków chłopskich dwu-strzyżnych. Ceny orjentacyjne dla wełny chłopskiej 1—1.50 zł, dla średniej 1.50—1.70 zł, dla cienkiej 2—2.55 zł za kg. Lnu i konopi na targach obecnie jeszcze mało, ceny pozostały jednakże niezmienione. Płaci się 100 kg kalkulując w dolarach za len czesany I gat. 40 dol., II gat. 30 dol. len surowy I gat. 26 dol., II gat. 18 dol., pakuły lniane I gat. 25 dol., II gat., 14 dol., konopie czesane 33 dol., konopie surowe 23 dol., pakuły konopne 18 dol., gatunek zw. „Seiler" — 20 dol.

CO MOŻEMY EKSPORTOWAĆ DO WŁOCH? Polsko-włoska Izba handlowa w Warszawie komunikuje polskim eksporterom pragnącym wejść w stosunki handlowe z Włochami, że istnieje we Włoszech zapotrzebowanie na węgiel, naftę i produkty pochodne, sól, maszyny rolnicze, produkty zwierzęce i naczynia emaljowane. Jednocześnie Izba komunikuje, że szereg poważnych firm włoskich poszukuje przedstawicielstw artykułów włoskich w Polsce.

WYROBY POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W ŚWIETLE BADAŃ NAUKOWYHC. W kilku pismach pojawiły się artykuły o rzekomej dla zdrowia (specjalnie zaś o szkodliwości domieszek, które jakoby obok surowca tytoniowego, mają się znajdować w wyrobach monopolowych), więc dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego zażądała zbadania wyrobów monopolowych przez państwowy zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Warszawie.

Przedmiotem badania były papierosy zagraniczne oraz krajowe, to jest produkcji byłych fabryk prywatnych i monopolowych.

Badanie to wykazało: 1) brak w papierosach monopolowych jakichkolwiek domieszek obcych; 2) surowiec, zawarty w papierosach należy do gatunków szlachetnych, a m. i. i pochodzi z liści Vikotiana, Tabaco i Vikocatiana, Macrofyia; 3) wygląd tytoniu w papierosach „średni" — gdy w wyrobach b. fabryk prywatnych przeważa wygląd ciemny; 4) zawartość w wałku tytoniowym grubych części (skrojone nerwy i części łodygi) 3.3 i 5.5% — gdy w wyrobach fabryk prywatnych dochodzi ona nawet do 20% a w wyrobach zagranicznych do 6.3% (amerykańskie, 10% (angielskie), 7% (niemieckie) i 15% (gdańskie).

Z tego wynika, że zarzuty, jakoby w wyrobach polskiego monopolu tytoniowego znajdowały się domieszki, lub jakoby wyroby te miały jakieś własności specyficzne, oddziałujące na organizm palaczy, są bezpodstawne.

Z badań porównawczych, przeprowadzonych przez zakład farmakognozji uniwersytetu poznańskiego wynika dalej, że wyroby monopolowe ze względu na zawartość surowca tytoniowego i jego krój (części grube), w zupełności wytrzymuje porównanie z wyrobami zagranicznemi.

KONTROLA PRZEWOZU ŻYWNOŚCI DO GDAŃSKA. Ze względu na konieczność ściślejszej kontroli wpływu waluty eksportowej w związku z ogólną sytuacją walutwą, wprowadzony będzie od dnia 15 b. m. obowiązek dołączania zaświadczeń walutowych do transportów żywnościowych, przewożonych do w. m. Gdańska koleją lub Wisłą. Od wskazanej daty stacje kolejowe nie będą dopuszczały ładowania przeznaczonych na terytorjum w. m. Gdańska przesyłek żywnościowych bez jednoczesnego okazania zaświadczenia walutowego. Organa kontroli skarbowej na granicy polsko-gdańskiej przepuszczać będą po wejściu w życie tego zarządzenia, a więc po dzień 15 b.m., jedynie transporty żywnościowe, załadowane najpóźniej w dniu 14 października b. r.

PRODUKCJA I EKSPEDYCJA ROPY W POLSCE. W maju b. r. stan produkcji ekpedycji i zapasów ropy naftowej w Polsce przedstawiał się następująco: Ilości w klg. cyst. produkcja brutto 7052.3083, opał 42.2053, manko 809.8394, produkcja czysta 6200, 2536, ekspedycja 5921, 3232, zapasy w zbiornikach w kopalniach 1805, 7676, zapasy w zbiornikach towarzystw magazynowych 5582,0304, razem zapasy 7387.7980 klg. cyst.

CENY ZBOŻA W POLSCE W LATACH 1923, 1924 i 1925. Jakkolwiek rok obecny jest rokiem świetnego urodzaju zbóż, r. ub. zaś był rokiem znacznego nieurodzaju, to jednak ceny zboża w r. b. nie wiele się różnią od cen zeszłorocznych, znacznie są zaś wyższe od cen z r. 1923.

Jeżeli porównamy ceny zbóż na giełdach warszawskiej i poznańskiej za tydzień od 21 do 26 września b. r. według notowań Głównego Urzędu statystycznego, to otrzymamy ze stawienie następujące:

Pszenica w roku 1923 sprzedawana była na giełdzie warszawskiej po 15.24 zł za 100 klg, na giełdzie paznańskiej po 15.34 zł za 100 klg; w r. ub. na giełdzie warszawskiej ceny się podniosły do 27.88 zł za 100 klg, na giełdzie poznańskiej do 24.88 zł za 100 klg; w r. b. widzimy spadek, jednakże bardzo nieznaczny, na giełdzie warszawskiej 25..20 zł za 100 klg, na giełdzie poznańskiej 23.50 zł.

Tosamo zjawisko obserwujemy przy cenach żyta: w roku 1923 płacono na giełdzie warszawskiej 10.62 zł za 100 klg, na giełdzie poznańskiej 9.28 zł; w r. ub. na giełdzie warszawskiej 21.12 zł za 100 klg, na giełdzie poznańskiej 20.63 zł; w r. b. na giełdzie warszawskiej 17.15 zł za 100 klg, na giełdzie poznańskiej 17.14 zł za 100 klg.

Za owies płacono w r. 1923 na giełdzie warszawskiej 9.28 zł za 100 klg, na giełdzie poznańskiej 8.40 zł; w r. ub. na giełdzie warszawskiej płacono 20.50 zł za 100 klg, na giełdzie poznańskiej 17.50 zł za 100 klg; w r. b. na giełdzie warszawskiej płacono 17.35 zł za 100 klg, na poznańskiej 18.00 zł.

Za jęczmień w r. 1923 płacono na giełdzie warszawskiej 10.11 zł za 100 klg, na giełdzie paznańskiej 9.17 zł; w r. ub. płacono na giełdzie warszawskiej 28.27 zł za 100 klg, na giełdzie poznańskiej 26.38 zł; w r. b. zaś płacono na giełdzie warszawskiej 19.75 zł za 100 klg, na giełdzie paznańskiej 22.00 zł.

Widzimy więc, że w r. b. zboża niewiele co są niższe od zeszłorocznych (które spowodowane były nieurodzajem), natomiast wyższe są bardzo znacznie — niemal dwukrotnie od cen w r. 1920.

W tem miejscu jednak należy zwrócić uwagę, że oficjalny komunikat nie liczy się z faktem, że w parze ze zwyżką cen zboża między rokiem 1923 a 1924, szła zwyżka cen artykułów wszelkiego innego rodzaju, tak, że równoważyło to końcowy rezultat.

CHMIEL POLSKI POD FIRMĄ CZESKĄ. Wskutek braku standartyzacji artykułów w Polsce spotykamy się często z nader niekorzystnemi objawami dla naszego handlu zagranicznego. Tak n. p. chmiel polski, cieszący się wielkim popytem na targu europejskim ze względu na pierwszorzędną jakość, rozchodzi się po tym targu pod etykietą czeską, ponieważ Czesi zakupują cały zbiór naszego chmielu nie sortowano, a następnie sortują go i eksportują pod własną firmą. Wzamian za to obdarzają nas Czesi własnym chmielem, w wątpliwym gatunku. Są to skutki braku dobrej organizacji handlowej w Polsce nie tylko w tej dziedzinie.

PRZEMYSŁ WYTWARZAJĄCY WAGONY W POLSCE A SKONCENTROWANY GŁÓWNIE NA OBSZARZE MAŁOPOLSKI, cierpi w dalszym ciągu pod zmniejszeniem zamówień rządowych. Fabryka wagonów w Sanoku zatrudnia po dziś dzień o 1000 ludzi mniej niż w jesieni r. 1923.

Przemysłowcy żalą się na bezwzględne stosowanie rozporządzeń przywozowych, które utrudniają import zamówionych wcześniej i koniecznych dla utrzymania ruchu części składowych oraz towarów, zwłaszcza z Niemiec. Produkcja jest paraliżowana przez rygorystyczny system interpretowania rozporządzeń ministerjalnych. Zdaniem interesowanych przedsiębiorstw szkody poczynione bezwzględną polityką przywozową przewyższają niejednokrotnie sukcesy, spodziewane na innem polu.

SYTUACJA FINANSOWA NIEMIEC NIENADZWYCZAJNA. Tworzenie nowych kapitałów w Niemczech posuwa się bardzo powoli. We wszystkich bankach niemieckich w pierwszym półroczu b. r. przyrost wkładów wynosił miesięcznie 150 mil. marek niemieckich. W sumie tej jednak wkłady krajowe stanowią tylko nieznaczną część. W Prusach w kasach oszczędności w przeciągu pierwszego półrocza b. r. wkłady wzrosły z 405 miljonów m. n. do 845 miljonów marek niemieckich, a więc prawie podwójnie. Jednakowoż wkłady te stanowią tylko jedną piętnastą część wkładów z roku 1913, kiedy suma wkładów wynosiła 13,1 miljardów marek niemieckich a same odsetki tychże wynosiły 400 miljonów marek niemieckich rocznie.

Działalność emisyjna spółek akcyjnych w ciągu ostatnich miesięcy osłabła znacznie. Zaofiarowanie nowych emisyj, które wynosiło w styczniu 1925 r. 80 miljonów marek niemieeckich, spadło w sierpniu do 15 miljonów m. n. Za okres 8 miesięcy b. r. zaofiarowanie nowych emisyj, płacących dywidendę, wynosiło 238 mil. m. n. Suma emisyj o stałem oprocentowaniu wynosiła 519 mil. m. n., z czego jednak na rynku wewnętrznym zaofiarowano 140 mil. m. n., które w znacznej części nie zostały umieszczone, zaś 379 mil. m. n. ulokowano na rynku zagranicznym.

SOWIECKI PRZEMYSŁ NAFTOWY PRAGNIE ZDOBYĆ TARGI AZJATYCKIE. — Z powodu wzrostu produkcji naftowej w zagłębiach Baku i Groźnego, a zarazem zaprzestania zakupywania nafty rosyjskiej przez zagraniczne towarzystwa naftowe, nagromadziły się duże zapasy nafty. Dla zabezpieczenia sobie zbytu, rząd sowiecki stara się o rynki na Dalekim Wschodzie i w Turcji, której oferuje swoje produkty naftowe po cenach, wykluczających wszelką konkurencję. Pozatem zostało zawiązane towarzystwo rosyjsko-tureckie z kapitałem 400.000 rb., które założyło filje w Samsunie, Konstantynopolu i Smyrnie i zobowiązało się utrzymywać w tem ostatniem mieście zapasy stałe w ilości 2.000 ton. Rosja dostarcza naftę również i Persji.

AKCJA RZĄDU WŁOSKIEGO DLA POPIERANIA ROLNICTWA. Rząd włoski ma opublikować szereg dekretów, dążących do rozwoju rolnictwa. W tym celu 5 konsorcjum, finansowanych przez państwo, ma za zadanie dostarczenie do rozmaitych okolic kraju selekcyjnych zbóż, krajowych lub zagranicznych, z zastrzeżeniem, że ilość roczna powinna wynosić co najmniej 2.000 cetnarów. W razie, gdy te stowarzyszenia założą pola doświadczalne, rząd pokryje 50% odnośnych kosztów. Na rok 1925/26 przyznany im jest kredyt 3 miljonów. Pozatem dla wywołania współzawodnictwa pomiędzy hodowcami, zostaną zorganizowane konkursy. Suma 1,500.000 lirów jest przeznaczoną na zorganizowane konkursu ogólnego i konkursów prowincjonalnych na uprawę zbóż.

Pięćdziesięciolecie miasta brazylijskiego

Dowodem, jak wytrwałość ludzka może przezwyciężać wszelkie przeszkody, stawiane jej przez przyrodę, jest zamieszkane niemal wyłącznie przez Włochów miasto Santa Theresa, w położonym nad oceanem Atlantyckim, powyżej Riode Janeiro, stanie brazylijskim Espiritu Santo.

W 1874 r. garstka odważnych wychodźców z Włoch górnych wywędrowała, pod przewodnictwem pewnego inżyniera, do Brazylji, aby na terenach otrzymanych od powyższego stanu, a położonych w puszczy, za łańcuchem gór nadbrzeżnych, zająć się uprawą kawy. W okolicy tej, pełnej niebezpieczeństw i niezdrowej, gdyż obfitującej w mokradła i liczne, rozsiewające wilgoć strumienie leśne, wybrano teren nieco wyżej położony i suchszy i założono tam kolonję. Pionierzy jednak tego przedsięwzięcia wyginęli niemal wszyscy wskutek febry błotnej, ukąszeń wężów jadowitych, napadów indjan i zwierząt dzikich. Pozostała z nich zaledwie mała garstka. Ci wszakże, już zahartowani i doświadczeni, prowadzili dalej bez wytchnienia, walkę z posępną puszczą i ściągali z ojczyzny nowych kolonistów. I tak krok za krokiem zdobywano puszczę, a dziś, po pięćdziesięciu latach wznosi się na tem miejscu miasto kwitnące o 50.000 mieszkańców, a posiadające piękne gmachy i wszelkie urządzenia nowoczesne. Tylko na krańcach jego przechowywane są, niemal, jak relikwje, pierwsze domki pionierów, sklecone z zaledwie ociosanych belek i okryte gliną.

W tych dniach miasto to pod wezwaniem św. Teresy obchodziło właśnie bardzo uroczyście jubileusz półwiekowego istnienia, dając — jak zaznaczyliśmy — wymowny przykład tego, co może zdziałać człowiek wśród najniekorzystniejszych nawet warunków życiowych.

Honorarja malarzy w Paryżu

Nowoczesne malarstwo może się poszczycić wieloma wybitnemi talentami. W Paryżu, w tem międzynarodowem środowisku sztuki — głównymi nabywcami dzieł kubistów i ekspresjonistów francuskich są Anglicy i Amerykanie, którzy płacą niekiedy za obrazy żyjących malarzy wielkie stosunkowo sumy. I tak — małych rozmiarów pejzaże Utrillo'a dochodzą do ceny 30.000 fr, nie taniej pozbywa się swych prac znakomity artysta francuski, Derain. Przelicytował ich jednak ekspresjonista Kees van Dongen — z rodu Holender, który od kilku lat stał się ulubieńcem paryskiej societe'y. Bogaci bankierzy i kupcy zamawiają u niego na wiścigi portrety swych córek i żon, płacąc temu szczęśliwcowi od 100.000 do 300.000 fr za portret!

To też wspaniała willa van Dongena w pobliżu Lasku Bulońskiego — urządzona z iście książęcym przepychem — słynie w Paryżu z luksusowych przyjęć, o których dziwy opowiadają po mieście. Willa ta stała się również modną wśród eleganckiego świata, jak portrety jej właściciela. Należy wyjaśnić, iż malarstwo van Dongena, pozostającego pod wyraźnym wpływem przodownika ekspresjonistów francuskich, Matisse'a, charakteryzuje przedewszystkiem ogromny kult dla barwy — jako wartości dla ekspresjonistów pierwszorzędnej. Pozatem portrety van Dongena, malowane z wielką kulturą i wiedzą malarską — posiadają przepiękną linję, tak pożądaną w portretach, zwłaszcza kobiecych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.